

KRZYSZTOF MALINOWSKI
Poznań

NIEMIECKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE W POZNAŃNIU —
DZIAŁALNOŚĆ W LATACH 1885 - 1919

Problematykę politycznej i gospodarczej działalności mniejszości niemieckiej w Polsce w okresie międzywojennym poznano w dostatecznym stopniu. Do najrzadziej poruszanych aspektów należy za to sfera aktywności kulturalnej Niemców na ziemiach polskich, już nie tylko w latach 1885 - 1919, lecz także w XIX w.

Jedną z ważniejszych niemieckich organizacji kulturalnych było istniejące przez 60 lat Towarzystwo Historyczne w Poznaniu. W latach 1885 - 1919 *Historische Gesellschaft* (dalej: HG) było typowym regionalnym stowarzyszeniem historycznym, skupiającym miejscowych entuzjastów historii. W okresie 1919 - 1939 HG stało się największym towarzystwem naukowym mniejszości niemieckiej, a jednocześnie ważną placówką kulturalną Niemców w Polsce. W latach II wojny HG kontynuowało działalność na terenie tzw. Kraju Warty¹. Należy przyznać, że osiągnięcia historiograficzne HG przyczyniły się do poznania wielu dotąd niezbadanych aspektów historii Wielkopolski i dziejów Niemców w Polsce. Historycy zrzeszeni w HG kontynuowali prace po II wojnie światowej. W 1950 r. utworzono w Marburgu Komisję Historyczno-Krajoznawczą dla Poznańskiego i Niemczyzny w Polsce (*Historisch-Ländliche Kommission für das Posener Land und das Deutschtum in Polen*). Komisję tę uważa się powszechnie za spadkobierczynię Towarzystwa Historycznego w Poznaniu. W jej władzach znaleźli się promienci HG, m.in. były przewodniczący HG — Friedrich Swart (znany działacz spółdzielczości niemieckiej) i historyk Manfred Laubert. W pracach Komisji brali udział tacy znani historycy HG, jak Alfred Karasek, Walter Kuhn, Oskar E. Koßmann, Walter Maas, pastor Arthur Rhode i jego syn Gotthold Rhode².

¹ Por. M. Cygański, *Niemieckie Towarzystwo Historyczne w Poznańskim*. „Przeгляд Zachodni” nr 5/1969. Bardzo ważnym źródłem dla odtworzenia organizacji i działalności *Historische Gesellschaft* (dalej: HG) są czasopisma wydawane przez HG: „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft” (dalej: ZHG) w latach 1885 - 1919 oraz „Historische Monatsblätter” (dalej: HM) w latach 1900 - 1921.

² M. Cygański, *Zachodnioniemiecka Komisja Historyczno-Krajoznawcza dla obszaru Poznańskiego i do badania problemów niemczyzny w Polsce*. „Studia Historica Slavo-Germanica” T. III (1974).

1. POWSTANIE I DZIEJE HISTORISCHE GESELLSCHAFT W LATACH 1885 - 1919

Powstanie HG łączyć należy z ogólniejszymi zjawiskami życia duchowego. W XIX w. forum stowarzyszenia kulturalnego stało się płaszczyzną ścierania się różnych poglądów i myśli z dziedziny szeroko rozumianej kultury i polityki, z wszystkich sfer życia. Udział w nim był formą aktywnego spędzenia czasu i zaspokojenia potrzeb intelektualnych w epoce, w której nie istniały rozbudowane środki wymiany informacji.

Wiek XIX przyniósł olbrzymi rozwój nauk historycznych, a w Niemczech zaznaczył się on najbardziej. Kraj ten uzyskał w naukach historycznych nie kwestionowane pierwszeństwo. Uniwersytety posiadały liczne rzesze historyków. Cieszyli się oni szacunkiem szerokich kręgów społeczeństwa, a także koronowanych głów. Głoszone tezy historyków wpływały na kształtowanie się świadomości politycznej i narodowej. W warunkach nadzwyczajnej popularności historii nie dziwi, że stała się ona udziałem historyków amatorów, którzy z zapałem badali przeszłość swych rodzinnych stron. Tak wykształciły się badania regionalne, prowadzone przez różnorakie stowarzyszenia. Powstałe pod koniec XVIII w. towarzystwa zajmowały się początkowo historią starożytną. Pierwsze towarzystwa historyczne utworzono w Berlinie, Erfurcie i Görlitz. Po tzw. wojnach wyzwoleniczych 1813 - 1814 zaczęło rodzić się poczucie świadomości narodowej, a z tym i pęd do zajmowania się dziejami przodków. Miało to miejsce szczególnie w Nadrenii, ale pierwsze organizacje regionalne założono w Naumburgu (1819), Wrocławiu, Lipsku (1824), Dreźnie (1825). W latach trzydziestych proces ten zaznacza się wpieryw w miastach Bawarii, potem w Niemczech północnych. Wszystkie trudniły się ochroną zabytków, gromadzeniem pamiątek i wydawaniem periodyków. W 1852 r. w Dreźnie powstało zrzeszenie (*Gesamtverein der deutschen Geschichts- und Altertums-Vereine*), mające na celu skupienie towarzystw. Postanowienia statutowe wskazywały na konieczność dalszego rozbudzania regionalistyki i koordynowania przedsięwzięć naukowych, których nie były w stanie podjąć pojedyncze związki³. Ruch ten rzeczywiście rozwijał się dynamicznie. Gdy w 1852 r. działały 83 związki, to w 1890 r. już 169. Także utworzenie HG było wyrazem zainteresowania przeszłością regionu, szerzej ujmując — regionem w ogóle we wszystkich sferach inteligencji poznańskiej pochodzenia niemieckiego.

Wśród ludności polskiej krajoznawstwo popularyzowali m.in. E. Raczyński, E. Callier, Klemens i Maksymilian Kanteccy, S. Karwowski, J. Chociszewski. Na przełomie wieków akcję tę podjęły polskie organi-

³ „Correspondenzblatt des Gesamtvereins der deutschen Geschichts- u. Altertumsvereine” 1852 (1), ss. 2 - 10.

zacje kulturalne (np. Towarzystwo Wykładów Ludowych i Towarzystwo Wykładów Naukowych — od 1913). Działalność badawczą prowadziły pojedyncze osoby, które mogły znaleźć oparcie w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Zainteresowanie historią wśród ludności niemieckiej nie było powszechne. Niemcy (np. M. Beheim-Schwarzbach, J. M. Schottky, F. A. Voßberg) napotykali na trudności spowodowane brakiem instytucji, która wspomagałaby i organizowałaby ich wysiłki.

Dopiero otwarcie w 1869 r. archiwum państwowego w Poznaniu stworzyło nowe możliwości dla rozwoju badań historycznych. W Poznaniu pojawili się wykształceni archiwiści, predestynowani z racji swego zawodu do zajęcia się pracami naukowymi. Pierwszą poważną próbę wykorzystania zasobu archiwum stanowiła akcja TPN-u wydania dokumentów wielkopolskich okresu staropolskiego (*Codex diplomaticus Maiorıs Poloniae*). Adolf Warschauer — protagonista niemieckiego ruchu historycznego w Poznaniu — żałował, że Polacy ubiegli Niemców w tym najważniejszym przedsięwzięciu źródłoznawczym⁴. Czynnikiem rywalizacji narodowej na polu nauki mógł przyspieszyć zabiegi Niemców o utworzenie instytucji historycznej. Kierownik archiwum Christian Meyer pierwszy uznał zaktywizowanie miejscowych miłośników historii za swój cel. W latach 1882 - 1884 wydawał „Zeitschrift für Geschichte und Landeskunde der Provinz Posen”. Czasopismo to okazało się efemerydą. Upadło, gdy jego założyciel został przeniesiony do Wrocławia. Tymczasem młodzi archiwiści: Adolf Warschauer, Bernard Endrulat, Herman Ehrenberg postanowili kontynuować podjęte zamierzenia. Oddziaływał na nich przykład inteligencji bydgoskiej, która w 1880 r. założyła *Historische Gesellschaft für den Netzedistrikt*.

5 marca 1885 r. odbyło się zebranie założycielskie, w którym wzięło udział ok. 50 osób. Niebawem uchwalono statut towarzystwa pod nazwą *Historische Gesellschaft für die Provinz Posen*. Zadaniem związku miało być badanie wpływów niemieckich w przeszłości prowincji, szczególnie przy zakładaniu miast, kolonizacji, w krzewieniu reformacji. Dzieje „polskie” nie miały być pomijane. Inne zadania to działania zmierzające do zachowania zabytków, zakładania kolekcji, muzeów, bibliotek. Wszystko to miało służyć krzewieniu wiedzy historycznej o regionie, budzić do niej zamięlowanie wśród mieszkańców. Wezwanie kierowano specjalnie do tych, którzy czuli się obco w prowincji. Zainteresowanie dziejami *Heimatu* pozwoliłoby *es/das Land/ liebzugewinnen und in ihm heimlich zu werden*⁵. Obserwujemy więc, jak w epoce wzrostu poczucia świadomości

⁴ A. Warschauer, *Die deutsche Geschichtsschreibung in der Provinz Posen*. Posen 1910, s. 98.

⁵ B. Endrulat, *Über die Aufgaben der HG*. ZHG 1885(1), ss. 5 - 13.

mości narodowej idea czywienia patriotyzmu lokalnego przyświecała twórcom ruchu historycznego. Ich intencje, by przez poznanie historii lokalnej wytworzyć bliski stosunek emocjonalny do ojczyzny — regionu, były godne szacunku. Kłopot w tym, że ziemie te zamieszkiwała ludność polska i niemiecka, a Niemcy w XIX w. stanowili w głównej masie ludność napływową tej krainy, zabranej prawowitemu właścicielowi przez państwo pruskie.

Na czele HG stali do 1901 r. nadprezydenci prowincji poznańskiej. Pierwszym z nich był W. B. von Günther, od 1886 r. R. Zedlitz-Trützscher, od 1891 r. von Willamowitz-Möllendorf i od 1899 r. von Bitter. W latach 1901 - 1919 przewodniczącym był archiwista Rodgero Prümers. Na zastępców przewodniczącego regularnie wybierano archiwistów. Przez rok funkcję zastępcy pełnił B. Endrulat, potem przejściowo *Regierungsrat* Gäbel i do 1901 r. R. Prümers. Sekretarzami byli archiwiści: H. Ehrenberg, od 1888 r. A. Warschauer i od 1913 r. dr Dersch. Skarbnikami byli: kupiec W. Kantorowicz, od 1891 r. fabrykant Milch i dyrektor *Ostbank für Handel und Ostgewerbe* w Poznaniu — N. Hamburger. Do zarządu obok wyżej wymienionych wybierani byli także: *Regierungsrat u. Schulrat* A. Skladny, *Oberlandesgerichtsrat* dr J. Meisner, *Regierungsrat* Perkuhn, dyrektorowie gimnazjów dr Meinertz i dr Nötel, nauczyciele dr Pfuhl, dr Plehwe, archiwista K. Schottmüller, prezydent policji von Nathulius (1893 - 1898), gen. mjr Rößell (1891 - 1893), wiceprezydent rejencji poznańskiej Zimmermann (1887 - 1888), nadburmistrz R. Witting (1897 - 1900); za przewodnictwa R. Prümersa: *Oberlandesgerichtsrat* K. Martell, *Regierungs- u. Baurat* J. Kohte, dyrektor *Kaiser Friedrich-Museum* prof. L. Kämmerer, radcy miejscy A. Kronthal, Licht i Striegan, płk. Noell, superintendent pastor H. Kleinwächter, nauczyciele M. Beheim-Schwarzbach, Rummler, Friebe, H. Moritz, Horstmann, Thümen. Grupę kierującą HG tworzyli zatem wyżsi urzędnicy państwowi, wśród nich archiwiści⁶. Członkami i współpracownikami byli też zawodowi historycy: z uniwersytetu wrocławskiego J. Caro, R. Röpell, C. Grünhagen, M. Laubert, z berlińskiego G. Adler, z dorpckiego Kvačala, z praskiego J. Ridlo. Obok członkostwa zwykłego można było zyskać godność

⁶ W 3 organizacjach: HG, *Naturwissenschaftlicher Verein u. Kunstverein* uczestniczyło 105 urzędników z wyższym wykształceniem na ogólną ich liczbę 316 w prowincji (co stanowiło ok. 33%). Bibl. Główna UAM, Akta HG, sygn. tymcz. 37. p. 1-3. Rząd pruski pragnął widzieć w urzędnikach prowincji wschodnich także wykonawców polityki narodowościowej. W 1898 r. wydano rozporządzenie nakładające na wszystkich urzędników państwowych i samorządowych obowiązek wzmacniania i ożywiania wśród ludności ducha niemieckiego i jednocześnie państwowo-pruskiego. Zob. uwagi L. Trzeciakowskiego, *Pod pruskim zaborem 1850 - 1918*. Warszawa 1973, ss. 302 - 303.

członka korespondencyjnego za wspieranie finansowe i naukowe. Przeważnie otrzymywali ją byli członkowie zarządu: nadprezydenci prowincji, minister wyznań religijnych von Goßler, naczelnicy dyrektorzy pruskich archiwów państwowych: H. von Sybel, R. Koser; inni członkowie: R. Röpell, dyrektor gimnazjum W. Schwartz, bibliotekarz HG A. Skladny, A. Warschauer, feldmarszałek P. von Hindenburg.

Liczba członków rosła szybko; w 1886 r. było ich 600, w 1900 r. ok. 1000, a w 1914 r. już ponad 1500. Tym samym HG stało się obok związku *Verein für Geschichte der Deutschen in Böhmen* najliczniejszą organizacją historyczno-regionalną w Niemczech⁷.

Przyczyny tak dynamicznego wzrostu liczby członków były rozmaite. Obok wspomnianych czynników decydować mogła o tym osoba nadprezydenta, która przyciągała urzędników w szeregi HG. Po 1901 r., kiedy utworzono scentralizowane *Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft*, a HG stało się jego oddziałem, napływ został nieco zahamowany. Jednak popularyzacja regionalistyki w mniejszych miastach Wielkopolski spowodowała liczny akces inteligencji prowincjonalnej. W czasie wojny liczebność zmalała, a powstanie odrodzonej Polski drastycznie ten spadek pogłębiło, co było związane z migracją Niemców do Republiki Weimarskiej. W 1918 r. na liście figurowało 1169 osób, ale już w I połowie 1919 r. szacowano ich liczbę na ok. 250⁸.

Środowiskiem najliczniej reprezentowanym byli urzędnicy pracujący w administracji państwowej i samorządowej. Dużą grupę tworzyli nauczyciele, a dalej sfery kupieckie, przemysłowe, ziemianie, kler ewangelicki, lekarze, aptekarze, wojskowi, dziennikarze. Należy przypuszczać, że sekcje zakładane na prowincji, w małych miastach, skupiały całą miejscową elitę umysłową. Sekcje lokalne powstawały po 1890 r. wskutek dużej popularności HG w mniejszych miastach prowincji. Prowadzili je kierownicy wyznaczani przez zarząd z miejscowych członków. Byli oni odpowiedzialni za swą działalność przed centralą poznańską. Od 1899 r. sekcje liczące ponad 25 członków stały się filiami. Posiadały własny zarząd, samorząd finansowy uzgodniony z władzami HG. Filie powyżej 100 osób miały prawo delegowania do zarządu centralnego jednego przedstawiciela. Nadanie pewnej samodzielności mniejszym ośrodkom miało służyć zwiększeniu zainteresowania krajoznawstwem i w ogóle ożywieniu życia kulturalnego. W tym celu wysyłano filiom czasopismo związku niemieckich towarzystw historycznych („Correspondenzblatt des

⁷ W. Kohte, *Deutsche landesgeschichtliche Forschung im Posener Lande*, „Ostdeutsche Wissenschaft” 1961(8), s. 101.

⁸ Bibl. Główna UAM, Akta HG, sygn. tymcz. 37, sprawozdanie z 19 VII 1919, s. 2.

Gesamtvereins der deutschen Geschichts- u. Altertumsvereine”), które go zawartość dostarczać miała wzorów inspirujących do rozwinięcia własnej działalności. Sprzyjała temu też akcja wysyłania prelegentów z wykładami przez zarząd poznański. Liczba sekcji rosła szybko: w 1890 r. było ich 16, w 1895 r. już 50. Najaktywniejsze z nich to filie w Lesznie, Krotoszynie i Pleszewie, które liczyły odpowiednio w 1910 r. — 203, 175, 135 członków, podczas gdy Poznań miał ich wówczas 280⁹.

HG było w dużej mierze samodzielne, ale nie znaczy to, że całkowicie niezależne od władz. Cieszyło się ich poparciem. Funkcje przewodniczących do 1901 r. sprawowali nadprezydenci aż do zakończenia swych rządów w prowincji. Najprawdopodobniej wynikało to z faktu, że jako najwyżsi przedstawiciele administracji państwowej posiadali autorytet wśród sfer urzędniczych, licznie reprezentowanych w HG. Założyciele HG chcieli w ten sposób zabezpieczyć interesy stowarzyszenia u władz i uzyskać ich wsparcie. Podobna sytuacja występowała także w innych organizacjach kulturalnych. Von Bitter piastował tę samą godność w związkach: *Naturwissenschaftlicher Verein* i *Posener Beamtenruderverein*. Swą dodatkową rolę traktowali poważnie, uczestnicząc często w zebraniach, kierując życiem organizacyjnym, jak np. von Bitter, który chciał doprowadzić do przyłączenia towarzystwa bydgoskiego. Starania te zakończyły się zawarciem układu, na mocy którego czasopisma historyczne w Poznaniu stały się zarazem organami związku bydgoskiego.

Pod koniec XIX w. w pruskich kołach rządowych narodziła się idea „podniesienia” niemieczyny w prowincjach wschodnich (*Hebungspolitik*). Von Bitter, realizując tę nową linię postępowania, pragnął rozszerzyć działalność niemieckich organizacji kulturalnych przez utworzenie jednego dużego związku pod nazwą *Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft*. Nastąpiło to przez fuzję towarzystw: *Naturwissenschaftlicher Verein*, *Polytechnische Gesellschaft*, *Kunstverein* i HG. Członkowie zarządu HG, jak przystało na lojalnych podwładnych nadprezydenta, przyjęły zarządzenie na ogół bez protestów. Oponowali jedynie A. Warschauer i J. Meisner¹⁰. Rozczarowani byli także J. Kohte i R. Prümers, który obawiał się, że opór może wywołać w przyszłości nieprzychylność władz dla Towarzystwa¹¹. HG uzyskało w 1902 r. status autonomiczny w ramach nowej organizacji centralnej z prawem delegowania 3 przedstawicieli do jej rządu, w którym jedno z kierowniczych stanowisk zajął właśnie R. Prümers. Szefowie HG twierdzili potem, że

⁹ ZHG 1898(13), s. 99.

¹⁰ A. Warschauer, *Deutsche Kulturarbeit in der Ostmark*, Berlin 1926, s. 118.

¹¹ Bibl. Główna UAM, Akta HG, sygn. tymcz. 37, f. 31.

udział w *Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft* w niczym nie uszczuplił ich samodzielności¹². Do tej pory zasoby finansowe opierały się na składkach członków, które wynosiły np. w latach 1888 - 1899 przeciętnie ok. 6000 marek rocznie, a suma globalna za te lata — 59 801 marek¹³. Oprócz tego dochodziły pewne sumy ze stałych zapomóg z funduszu dyspozycyjnego nadprezydenta. Działalność wydawniczą HG współfinansował naczelny dyrektor archiwów państwowych (od 1896) R. Koser. Od 1901 r. zaprzestano pobierania składek. Otrzymywano za to zagwarantowane przez układ specjalne subwencje z *Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft* w wysokości 6000 marek, wypłacane do 1 stycznia 1919 r.¹⁴. Okazyjnym wsparciem była suma 6000 marek z prywatnej szkatuły cesarskiej, przeznaczona na publikację dokumentów, upamiętniających rozbiór Polski i przejęcie prowincji pod rządy pruskie. A. Wojtkowski twierdził w 1927 r., w oparciu o analizę akt zespołu nadprezydenta prowincji, że zarząd HG motywował podania o subwencje z funduszu dyspozycyjnego potrzebami zwalczania sympatii propolskich wśród Niemców, gromadzenia zabytków przeszłości, by nie dostały się w ręce polskie. Kwerenda przeprowadzona w aktach nadprezydenta dotyczących wspierania niemieczyzny nie potwierdziła istnienia takich podań¹⁵.

Zaktywizowaniu życia kulturalnego Niemców służyć miało też utworzenie w 1903 r. Akademii Królewskiej. Współorganizował ją A. Warschauer, który został na tej półwyższej uczelni profesorem nauk pomocniczych historii, podobnie jak R. Prümers. Także A. Kronthal i K. Schottmüller (archiwisci) wchodzili w skład wykładowców. Prowadzili oni prelekcje na temat historii regionu. Warto dodać, że w 1906 r. powołano na stanowisko profesora O. Hötzscha, który nie przystąpił jednak do HG. Członkowie zarządu HG stali na czele kilku nowo powstałych instytucji kulturalnych. L. Kämmerer był dyrektorem *Kaiser-Friedrich-Museum*, a A. Kronthal muzeum im. Hindenburga.

Prominenci HG (A. Warschauer, R. Prümers, A. Składny i inni) jak gdyby nie zdawali sobie sprawy z germanizacyjnego aspektu *Hebungspolitik*. Wszystkie inicjatywy kulturalne władz traktowali jako działania zmierzające do ożywienia intelektualnego Niemców, a pośrednio też

¹² A. Warschauer, *op. cit.*, s. 118.

¹³ Bibl. Główna UAM, Akta HG, sygn. tymcz. 37, f. 172.

¹⁴ Bibl. Główna UAM, sygn. tymcz. 37, sprawozdanie z 31. 07. 1919.

¹⁵ A. Wojtkowski, (rec.) A. Warschauer, *Deutsche Kulturarbeit in der Ostmark*, Berlin 1926; „Roczniki Historyczne” 1928(4), s. 289. Kwerenda objęła akta w zespole Oberpräsidium Posen, Bewilligungen aus dem Dispositionsfonds zur Ausführung u. Förderung des Deutschtums in Stadt Posen, 8678 - 8688, Archiwum Państwowe w Poznaniu.

i Polaków. Warschauer twierdził, że „środki w celu popierania niemieckiego życia duchowego nie szkodziły Polakom, lecz przeciwnie, także popierały ich naukowe interesy przez rozpętanie działań konkurencyjnych”¹⁶.

Akcja rządowa miała jednak również wymiar polityczny. Z polskiego punktu widzenia prowadziła ona do niemczenia oblicza kulturalnego Poznańskiego, utrwałała tu obecność Niemców. Także i działalność amatorskiego ruchu historycznego należy rozpatrywać w dwóch płaszczyznach. Przyczyniał się on niewątpliwie do podniesienia duchowego prowincji i poprzez patriotyczne zorientowanie wzmacniał przywiązanie do ojczyzny (Heimat) w duchu państwowo-pruskim. Nieporozumieniem byłoby przypisywanie Towarzystwu oddziaływania germanizacyjnego. W listach członków drukowanych na łamach „Zeitschrift der HG” niezwykle rzadko występują nazwiska wskazujące na ewentualne polskie pochodzenie. Grupa wspomnianych działaczy żywiła nadzieję, że przeciwieństwa między obu narodami nie będą trwałe i da się je rozwiązać w ramach monarchii pruskiej. Polscy obywatele uznają niemiecką przewagę duchową i gospodarczą i postawią na pierwszym miejscu przed postulatami narodowymi dobro wspólnej ojczyzny i razem z Niemcami przystąpią do pokojowej współpracy¹⁷.

W okresie wzmożonej propagandy i działalności antypolskiej ze strony czynników nacjonalistycznych (np. Hakaty czy Komisji Kolonizacyjnej) łamy czasopism HG pozostawały zamknięte dla rozpraw dotyczących współczesności, tj. aktualnych problemów politycznych w prowincji. Jedynie recenzowano tego typu prace i kilkakrotnie ujawniło się niechętnie wobec Polaków stanowisko recenzentów¹⁸. Również w trakcie comiesięcznych wykładów nie poruszano tej tematyki. Dystansowanie się od szowinistycznej nagonki było wyrazem wspomnianego kompromisowego nastawienia wobec Polaków, a także wyrazem sprzeciwu wobec wciągania HG w rozgrywki polityczne. W duchu epoki pojmowano etykę historyka, którego zadanie upatrywano w badaniu przeszłości, a nie czasów współczesnych, dla przedstawienia których brak jest niezbędnej perspektywy historycznej¹⁹. Jednakże wielu nie ukrywało swej antypatii dla ludności polskiej. Byli to m.in. należący do Hakaty M. Laubert, L. Wegener, F. Swart, G. Adler, R. Haßencamp, O. Collmann.

W czasie wojny, po zajęciu Kongresówki przez mocarstwa centralne, w pewnych kołach politycznych Niemiec zarysowała się możliwość zbli-

¹⁶ A. Warschauer, *op. cit.*, s. 140.

¹⁷ Tenże, *Die Epochen der Posener Geschichte*, ZHG 1904(19), ss. 27-28.

¹⁸ Zob. recenzje R. Haßencampa, ZHG 1898(13) i G. Adlera, HM 1913(14).

¹⁹ A. Warschauer, *Die deutsche Geschichtsschreibung*, s. 137.

zenia polsko-niemieckiego. Jednym z jego architektów był B. Hutten-Czapski, który nieprzypadkowo spowodował powołanie Warschauera, znanego ze swego neutralnego stosunku do Polaków, na zarządcę archiwów warszawskich. Po wydaniu aktu 5 listopada 1916 r. w recenzjach broszur politycznych ukazujących się w „Historische Monatsblätter”, aprobowano powstanie Królestwa Polskiego jako tworu związanego z Niemcami. Podkreślano jednak konieczność pozostania Poznańskiego w państwie pruskim.

Postawy poznańskich historyków amatorów były zróżnicowane. Ci z grupy „umiarkowanych” nawiązywali kontakty z Polakami, często nacechowane sympatią. Jeśli przedstawiciele obu nacji nie ufali sobie nawzajem i uwidoczniły się zasadnicze rozbieżności w poglądach politycznych, to zachowywano wobec siebie wiele szacunku i uznania dla naukowych umiejętności²⁰.

Okres wojny wywarł duży wpływ na działalność HG. Spadała liczba członków. Zebrania odbywały się regularnie do listopada 1918 r. Od połowy tego miesiąca J. Kostrzewski i K. Katak, działający z ramienia Rady Robotniczo-Żołnierskiej, sprawowali nadzór nad archiwum, zakazując wywozu akt. W styczniu 1919 r. ściśle kontrolę nad archiwum przejął ks. S. Kozierowski, pełnomocnik Naczelnej Rady Ludowej. Ograniczono ją wskutek interwencji R. Prümersa u nadprezydenta prowincji S. W. Trąmpczyńskiego. Archiwum kierował odtąd radca G. Kupke aż do 16 kwietnia, kiedy to przejęła je strona polska. Tym samym przerwano związki archiwum z HG. Mienie i książki HG przeniesiono do muzeum Hindenburga²¹.

2. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA HISTORISCHE GESELLSCHAFT W LATACH 1885 - 1919

Działalność HG miała dwojaki charakter. Obok prac ściśle naukowych prowadzono szeroką akcję popularyzowania historii. Dysponowano dwoma periodykami. W latach 1886 - 1919 ukazały się 32 tomy „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft”. Redaktorem czasopisma był R. Prümers. Do 1900 r. w obrębie jednego tomu znajdowały się obok rozpraw naukowych drobne przyczynki o charakterze źródłoznawczym, recenzje i omówienia prac, zajmujących się dziejami Wielkopolski i stosunkami polsko-niemieckimi, ich bibliografie za dany rok, a także komunikaty o znaleziskach archeologicznych oraz relacje z wykładów i posiedzeń. Od 1901 r.

²⁰ K. Kaczmarczyk, *Adolf Warschauer*, „Roczniki Historyczne” 1931(7), s. 162; A. Warschauer, *Deutsche Kulturarbeit*, ss. 32, 140, 224; A. Wojtkowski, *Wilhelm Bickerich*, „Reformacja w Polsce” 1934(6), s. 193.

²¹ HM 1919(20), s. 63.

wszystkie te materiały informacyjne zamieszczano w miesięczniku „Historische Monatsblätter”, który zaczęto wydawać z myślą o ożywieniu sekcji. Ukazywał się on do 1923 r. Miał za zadanie instruować biernych współpracowników na prowincji, w jaki sposób mają badać dzieje swojej rodzinnej miejscowości. Wydano też 5 tomów publikacji okolicznościowych²². Książki drukowano w wydawnictwie Oskara Eulitza w Lesznie.

Comiesięczne wykłady w poznańskich kawiarniach i restauracjach były okazją do spotkań wszystkich członków HG z terenu Poznania. Wykładom towarzyszyły dyskusje. Omawiano literaturę historyczną dotyczącą regionu. Większe sekcje naśladowały ośrodek poznański. Działacze poświęcili od początku wiele uwagi założeniu biblioteki. Książki, nie tylko z zakresu regionalistyki, napływały z różnych źródeł, np. z wymiany z innymi instytucjami, jako darowizny prywatne, przez zakup. Uzyskano także w 1886 r. z biblioteki cesarskiej dublety z wszystkich gałęzi humanistyki. Książki przekazywał też minister wyznań religijnych von Goßler. Bibliotekarzem HG był A. Składny, który w 1889 r. ukończył katalog. Wadą zbiorów było to, że ich nie rozbudowywano. W 1894 r. HG zawarło układ z administracją prowincji, że HG przekaże swe zbiory, oprócz ok. 1000 dzieł specjalistycznych, nowo założonej w Poznaniu Bibliotece Krajowej (*Landesbibliothek*) przy zachowaniu prawa własności. Liczba pozycji wynosiła wtedy 9459 w 14 956 tomach. Gdy Biblioteka Krajowa przekazała swe zbiory do *Kaiser-Wilhelm-Bibliothek*, HG zrzekło się swych praw. Mimo to księgozbiór HG rósł nadal, w końcu 1906 r. liczył 3933 dzieła w ok. 11 200 tomach, w 1913 r. — ok. 13 000. Wtedy też został przeniesiony do siedziby kierownictwa, do archiwum państwowego. Zorganizowano także kolekcję, którą zarządzał dr F. Schwartz. W 1894 r. na mocy umowy z władzami prowincji przekazano ją do nowo założonego muzeum prowincjonalnego (ok. 200 eksponatów przyrodniczych, 2000 prehistorycznych i ok. 1000 historycznych). Gdy muzeum zamieniono w *Kaiser-Friedrich-Museum* (1905), HG zrzekło się swoich praw. Zarząd postanowił zatrzymać zbiór monet i archiwaliów.

Wycieczki urządzone raz w roku miały na celu zwiedzenie ciekawszych miejscowości, obfitujących w zabytki; np. w latach 1887-1910 zorganizowano je nie tylko na terenie prowincji, ale także do Warszawy (1901), Malborka (1897), Torunia (1893).

²² *Das Jahr 1793. Urkunden u. Aktenstücke zur Geschichte der Organisation des Südpreußens*. Posen 1895; O. Knopp, *Sagen u. Erzählungen aus der Provinz Posen*, Posen 1893; M. Laubert, *Studien zur Geschichte der Provinz Posen in der ersten Hälfte des XIX. Jahrhunderts*, Posen 1908; K. Schottmüller, *Der Polenaufstand 1806/7. Urkunden u. Aktenstücke aus der Zeit zwischen Jena u. Tilsit*. Posen 1907; A. Warschauer, *Die ältesten Protokollbücher u. Rechnungen*. Posen 1892.

Stowarzyszenie rozwinęło kontakty z dużą liczbą instytucji naukowych i kulturalnych. Ważną ich formą była wymiana periodyków, której dokonywano nawet z ośrodkami znajdującymi się w Ameryce. W 1895 r. wymieniano czasopisma z 204 organizacjami.

Towarzystwo poznańskie angażowało się żywo w działalność na szerszym forum, w ramach wspomnianego *Gesamtverein der deutschen Geschichts- und Althertumsvereine*. Na corocznych zjazdach tego związku pojawiał się delegat z Poznania, najczęściej R. Prümers, czasem A. Warschauer. Prümers podkreślał w swych wystąpieniach na obradach w Blankenburg (1896) i Durkheim (1897) konieczność uwzględniania historii regionalnej w szkolnictwie²³. Dwukrotnie HG było gospodarzem takich zjazdów (1888 i 1910). Przewodniczący *Gesamtverein* P. Bailleul w 1910 roku pozytywnie ocenił osiągnięcia poznańskich historyków. Pomogli oni, według jego słów, położyć kamień węgielny pod stworzenie niemieckiego życia duchowego na Wschodzie, stali się siłą napędową tego życia²⁴.

Towarzystwo utrzymywało stosunki z podobną organizacją w Bydgoszczy (*Historische Gesellschaft für den Netzedistrikt zu Bromberg*). Chciano ją sobie podporządkować. Starania te zakończyły się zawarciem wspomnianego układu (1910), na mocy którego bydgoszczanie drukowali swe rozprawy w poznańskich czasopismach. Badacze bydgoscy byli określani jako bliscy współpracownicy HG. Aktywnie rozwijano kontakty z innymi organizacjami historycznymi. Przedstawiciele Poznania odwiedzali toruński *Copernicus-Verein* (1895). W 1896 r. gościli w Miliczu z okazji 50-lecia istnienia związku historyków śląskich. W 1903 r. odwiedzili *Schlesische Gesellschaft für Vaterländische Kultur*. Poznaniacy uczestniczyli w Dniach Historyka we Frankfurcie n/Menem w 1896 r., Dniach Ochrony Zabytków w Mannheim (1907), Lubece (1908), Wormacji (1909), Augsburgu (1917). W 1901 r. jako jedyna instytucja kulturalna prowincji poznańskiej HG wzięło udział w obchodach dwusetnej rocznicy istnienia Akademii Nauk w Berlinie²⁵.

W prowincji egzystowało jeszcze inne stowarzyszenie regionalne, badające dzieje kościoła protestanckiego. Wydawało ono w latach 1911 - 1918 czasopismo „Aus Posens kirchlicher Vergangenheit”, którego redaktorem był pastor W. Bickerich. Czołową rolę grał w nim też pastor T. Wotschke. Obaj żywo uczestniczyli w pracach HG.

Historycy amatorzy pisywali również na łamach „Aus dem Posener Lande”, organu krajoznawczego, podejmującego szeroko rozumianą problematykę regionu. A. Warschauer współpracował z organizacją Żydów

²³ R. Prümers, *Die Historische Gesellschaft*, HM 1921(3 - 4), s. 106.

²⁴ *Ibidem*, ss. 98 - 99.

²⁵ *Ibidem*, s. 106.

niemieckich (*Gesamtarchiv der deutschen Juden*)²⁶. Warto wspomnieć o jeszcze jednej funkcji R. Prümersa. W latach 1904 - 1918 był on mistrzem poznańskiej loży masonskiej, grupującej od 166 do 183 członków²⁷.

Stosunki z Towarzystwem Przyjaciół Nauk były poprawne. Kontakty w dziedzinie naukowej pozostawały bez zarzutu. Historycy polscy ko-rzystali często z zasobów archiwum, gdzie ze strony archiwistów nie spotykały ich trudności w dostępie do materiałów. Wyrażano nawzajem uznanie dla naukowych osiągnięć. K. Kaczmarczyk, A. Wojtkowski i H. Barycz oceniali na ogół pozytywnie dokonania A. Warschauera, T. Wotschkego i W. Bickericha²⁸. A. Warschauer z sympatią nakreślił w swych wspomnieniach sylwetki polskich uczonych i działaczy: J. Lek-szyckiego, I. Zakrzewskiego, B. Erzepkiego, T. Żychlińskiego i M. Wi-cherkowiczowej.

Najważniejszym zadaniem HG miało być badanie dziejów narodowości niemieckiej w prowincji poznańskiej. Wielokrotnie deklarowano, że czyni się to w sposób obiektywny i bezstronny, wolny od politycznych i narodowych uprzedzeń²⁹. Dominował w tej epoce pod wpływem L. von Rankego historyzm i obiektywizm. Historycy HG aprobowali jego słynną formułę. J. Caro pisał, że zadaniem historii jest *zeigen, wie gewesen und geworden ist*³⁰. Wierzono, że zastosowanie opisu genetycznego pozwala na orzeczenie werdyktu ostatecznego, niepodważalnego o badanych zjawiskach. Obok solidnych rozpraw, nie ograniczających i starających się niekiedy ukazać np. szerszą genezę i skutki analizowanych zjawisk, istniały prace słabsze o charakterze przyczynkarskim. Na części prac zaciążyło zarysowujące się napięcie między narodami, spowodowane pojawiającym się w społeczeństwie niemieckim poczuciem wyższości wobec Polaków i agresywną polityką pruską oraz — co naturalne — wzrostem sił obronnych ludności polskiej. Stąd nic dziwnego, że założenie o roli cywilizacyjnej, jaką Niemcy mieli odegrać na Wschodzie, rzutowało na niektóre z prac. Prezentowanie wkładu czynnika niemieckiego w rozwój prowincji miało wówczas określone znaczenie ideologiczne. Budziło to bowiem i kształtowało patriotyczne więzi Niemców z lokalną ojczyzną

²⁶ A. Warschauer, *Deutsche Kulturarbeit*, s. 242.

²⁷ L. Chajn, *Niemieckie wolnomularstwo w Polsce*, „Przegląd Zachodni” nr 5/6/1971, s. 129.

²⁸ H. Barycz, *Udział Teodora Wotschkego w rozwoju badań nad dziejami ruchu reformacyjnego w Polsce*, „Reformacja w Polsce” 1948-1952(11), s. 101; K. Kaczmarczyk, *op. cit.* s. 162; A. Wojtkowski, *op. cit.*, ss. 193-196; A. Warschauer, *op. cit.*, ss. 32, 224.

²⁹ R. Prümers, *op. cit.*, ss. 98-99.

³⁰ J. Caro, *Zur Geschichte des Hochschulgedankens in der Provinz Posen*, ZHG 1902(17), ss. 19-20

(*Heimat*), jaką była prowincja poznańska. Jednak przyczyniać się to mogło także do wywołania wrażenia o słusznych prawach Prus do Wielkopolski. Zabór tej krainy przez pruskie państwo wydawał się być usprawiedliwiony. Niekiedy stwierdzano wręcz, że Niemcy nabyli sobie prawa do panowania w Poznańskim dzięki tzw. pracy kulturalnej. Czynnikiem, który zapewnił postęp cywilizacyjny tych ziem, była działalność niemieckich księży, rzemieślników, kupców, rolników przybywających w różnych falach migracyjnych.

Jednym z najbardziej interesujących badaczy HG tematów były dzieje Niemców za czasów polskich. Podzielali oni poglądy E. Schmidta, bydgoskiego współpracownika, który uznawał ziemie między Odrą a Wisłą za stare ziemie niemieckie, a wszystko co miało wartość kulturalną — za wytwór niemieckiego ducha (*Geschichte des Deutschtums im Lande Posen unter polnischer Herrschaft*, Bromberg 1904). Słusznie podkreślał ekonomiczne przyczyny kolonizacji i jej skutki. Niezbyt dokładnie różnił kolonizację niemiecką od nadawania prawa niemieckiego, utożsamiając oba te zjawiska. Stąd rodziło się przecenianie elementu niemieckiego w kolonizacji³¹. Polski charakter Wielkopolski wziął się z polonizacji, a mieszczaństwo było pierwotnie niemieckie. Upadło tylko z powodu polskiej samowoli, i przez niepewność prawną — twierdził poznański archiwista K. Schottmüller³².

O Wielkopolsce w wiekach średnich wydał liczne prace A. Warschauer. W monografii *Die städtischen Archive in der Provinz Posen* (ZHG 1901) zebrał syntetycznie informacje o źródłach do dziejów miast i okoliczności ich powstania. *Stadtbuch von Posen* zawierał średniowieczną listę magistratu, najstarsze protokoły rady i rachunki. Przedmowa — opis ustroju miasta — to „jedyna prawdziwie naukowa monografia Poznania w wiekach średnich, która nie utraciła do dziś swej wartości, podobnie jak *Die Chronik der Stadtschreiber von Posen* (Posen 1888)” — pisał w 1931 r. K. Kaczmarczyk³³. Inne jego prace to m.in. rozprawy z dziejów Mogilna i Pakości. Ukoronowaniem jego poznańskiej kariery (od 1912 r. dyrektor archiwum państwowego w Gdańsku) były dwie prace: *Geschichte der Provinz Posen in polnischer Zeit*, pozytywnie oceniona przez K. Kaczmarczyka, jak i *Geschichte der Stadt Gnesen* opracowana na rzetelnych poszukiwaniach archiwalnych. Warschauer był historykiem, starał się zachować bezstronność. Posiadał doskonały warsztat. Przez „pracowitość, sumienność, przez wyświetlanie całego szeregu zja-

³¹ Zob. uwagi K. Kaczmarczyka, *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*. Cz. I, Poznań 1974, ss. 259 - 261, 268.

³² Zob. uwagi K. Schottmüllera, ZHG 1898(13), s. 120.

³³ K. Kaczmarczyk, *Adolf Warschauer*, s. 161.

wisk historycznych mniejszej lub większej wagi, przez wydawnictwo źródeł położył wielkie zasługi około historii Wielkopolski i stąd należy mu się uznanie z naszej strony” — stwierdzał K. Kaczmarczyk⁸⁴.

Historycy amatorzy fascynowali się dziejami swych rodzinnych miejscowości, toteż nie dziwnego, że wiele rozpraw dotyczyło historii wielkopolskich miast. Ich autorami byli często nauczyciele. O Wschowie i Śmiglu pisał H. Moritz (ZHG 1904, HM 1901), o Pile i Człopie — G. Heinemann (ZHG 1888), o Wieluniu — M. Beheim-Schwarzbach (ZHG 1896), o Rawiczu — P. Stäsche (ZHG 1899), a R. Prümers przedstawił dzieje Kujaw i Inowrocławia (ZHG 1910). Poruszano wielostronnie tematykę życia miejskiego. O średniowiecznych cechach pozostawił cenne prace A. Warschauer (ZHG 1885), G. Adler (ZHG 1894, 1904). R. Haßencamp i P. Pietsch pisali o procesach i paleniu czarownic (ZHG 1890, 1893), G. Brandt o epidemiach w Poznaniu (ZHG 1901), A. Warschauer o powodziach w Poznaniu i architekcie G. B. Quadro (ZHG 1890, 1913). Pastor W. Bickerich z Leszna zajął się dziejami drukarstwa w swej rodzinnej miejscowości (ZHG 1904). Stosunki handlowe Poznania z miastami niemieckimi w średniowieczu przedstawił K. Schleese (ZHG 1915).

Zajmowano się problemami kolonizacji wiejskiej. Pojęcie prawa magdeburskiego analizował H. Moritz (ZHG 1898), o formach przestrzennych osad wiejskich pisał R. Martiny (ZHG 1913), a o sądownictwie wójtów wielkopolskich C. Rummler (ZHG 1891).

Dorobkiem historyków poznańskich była również spora liczba rozpraw o dziejach Żydów, które wyszły spod piór rabinów. Mieli oni wręcz stworzyć małą szkołę historyczną w tej dziedzinie⁸⁵. Najważniejszym z nich był Filip Bloch, od 1871 r. rabin w gminie poznańskiej. Jego prace traktowały o dziejach poznańskiego getta, żydowskich lekarzach, żydowskich legendach, o przywilejach Żydów w Polsce oraz działalności kulturalnej gminy żydowskiej w państwie pruskim (ZHG 1891). Rabin W. Feilchenfeld pisał o wewnętrznej organizacji gminy (ZHG 1896, 1903), rabin L. Lewin o historii Żydów w Inowrocławiu (ZHG 1900).

Dużo uwagi poświęcili Niemcy ziemiom zagarniętym państwu polskiemu w okresie 1793 - 1807, który nazywali *Südpreußische Zeit*. Ujawniła się wtedy tendencja do porównywania sytuacji ekonomicznej, politycznej i kulturalnej przed rozbiorami ze stanem pod panowaniem pruskim. Ziemie te miały być zaniedbane — jak utrzymywał Warschauer —

⁸⁴ *Ibidem*, ss. 161 - 162; A. Warschauer, *Führer durch Posen*. Posen 1911; tenże, *Die Chronik der Stadtschreiber von Posen*, Posen 1888; tenże, *Geschichte der Provinz Posen in polnischer Zeit*, Posen 1914; tenże, *Geschichte der Stadt Gnesen*, Posen 1919.

⁸⁵ A. Warschauer, *Die deutsche Geschichtsschreibung*, s. 121.

dopiero „z objęciem panowania pruskiego zaczyna się praca dla dobra kraju”³⁶. Była to argumentacja zmierzająca ku usprawiedliwianiu zaboru ziem polskich. Ze szczególnym zamiłowaniem opisywano działania organizacyjne władz zaborczych w nowo zdobytym kraju. Przedstawianie wszakże wyłącznych zasług rządu pruskiego dla Poznańskiego sugerowało uzasadnione prawa do posiadania tej polskiej prowincji. W taki sposób, bez ogródek, ujmuje problem A. Warschauer³⁷. Dużo uwagi zwracano na poczynania Fryderyka II na ziemiach nadnoteckich, oceniając je apologetycznie.

R. Prümers podkreślał korzyści gospodarcze, jakie osiągnęły Prusy przez zabór okręgu nadnoteckiego (HM 1912). O tzw. Prusach Południowych, czyli ziemiach polskich we władaniu Prus w latach 1793 - 1806 opublikował studia M. Beheim-Schwarzbach (ZHG 1885, 1886, 1892). E. Waschinski wprawdzie pozytywnie ocenił założenia Komisji Edukacji Narodowej, ale uznał, że polepszenie szkolnictwa parafialnego nie było możliwe wskutek słabości państwa polskiego. Dopiero Prusy postarały się, żeby zlikwidować ten smutny stan (HM 1917). Dobitnym wyrazem wspomnianego trendu w pracach Towarzystwa było wydanie zbioru dokumentów ilustrujących stan prowincji przed 1793 r. i pierwsze działania władz po rozbiorze³⁸. Dziejom Poznania we wspomnianym okresie całą serią artykułów poświęcił R. Prümers: o administracji, szkolnictwie i wyznaniach religijnych (ZHG 1907 - 1912).

Pokongresowe dzieje Wielkopolski nie były wcale faworyzowaną tematyką, choć musiały budzić zainteresowanie niemieckiej opinii publicznej. Fakt ten uchodził według Warschauera za symbol zdrowego historycznego nastawienia, które nakazywało badać zjawiska historyczne z dużej perspektywy czasowej³⁹. Wrocławski historyk Manfred Laubert publikował szczególnie cenne rozprawy i przyczynki, często zawierające jednak antypolskie akcenty⁴⁰. Powstawały one na marginesie zleconego mu zadania zebrania dokumentów administracji prowincji za nadprezydentury Flottwella. W czterech rozprawach o prowincji w okresie tzw. wojen wolnościowych starał się przedstawić politykę pruską wobec Polaków w korzystnym świetle⁴¹.

Towarzystwo Historyczne według Warschauera dystansowało się od

³⁶ Tenże, *Die Epochen der Posener Geschichte*, ZHG 1904(19), s. 25.

³⁷ Tenże, *Die deutsche Geschichtsschreibung*, s. 90.

³⁸ Zob. przyp. 49.

³⁹ A. Warschauer, *Die deutsche Geschichtsschreibung*, s. 133.

⁴⁰ Zestaw prac M. Lauberta znajduje się w „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift in Polen” 1928(12) i 1937(33).

⁴¹ Zob. przyp. 49.

prac traktujących o współczesnym konflikcie dwóch narodów na tle zastrzegającego się kursu germanizacyjnego.

Wiele uwagi poświęcili członkowie HG historii Kościoła, przy czym badanie dziejów wyznania ewangelickiego przybrało o wiele większe rozmiary. Na czoło tej grupy historyków wybił się zdecydowanie pastor T. Wotschke, jeden z najbardziej zasłużonych badaczy reformacji w Polsce. Wraz z A. Brücknerem zapoczątkował okres rozkwitu historiografii reformacji polskiej. Pozostawił po sobie m.in. dwie prace syntetyczne *Geschichte der Reformation in Polen* (1911) i *Die Reformation im Lande Posen* (1913), na które złożyła się ogromna liczba drobnych przyczynków i rozpraw⁴². Jego osiągnięcia naukowe, mimo pojawiających się niekiedy usterek warsztatowych, odkryły

„(...) nieznanę, mało przecezuwaną kartę związków religijnych i kulturalnych polskiego różnowierstwa z Zachodem i jego doniosłą rolę w formowaniu nowożytnej literatury i umysłowości polskiej. Jego studia cechowało akcentowanie niemieckiego wkładu w rozwój reformacji polskiej, uwypuklanie rzekomych tendencji prześladowczych wobec wyznania ewangelickiego, najsilniej w okresie I wojny i później” — twierdził w 1952 r. H. Barycz⁴³.

Najcenniejsza w jego pracach była podstawa źródłowa. Swoją uwagę skupił na sylwetkach reformatorów wielkopolskich, stosunkach Polski z Lutrem, Kalwinem, Melanchtonem oraz na dziejach gmin protestanckich w miastach wielkopolskich.

Drugą zasłużoną osobistością dla pogłębienia wiedzy o reformacji w Polsce był pastor W. Bickerich. W rozprawie programowej do czasopisma „Aus Posens kirchlicher Vergangenheit” podnosił wprawdzie, że reformacja polska po początkowych powodzeniach „jest pełna krwi, lez, podstępów i zdrady”, że dysydenci byli uciskani, to jednak w swych osądach był powściągliwy, „a to, co o prześladowaniach protestantów przynosi, nie jest nawet tak ostre, jak to, co pisze na ten temat Łukaszewicz” — twierdził w 1934 r. A. Wojtkowski⁴⁴. Specjalnym zainteresowaniem W. Bickericha cieszyły się dzieje braci czeskich w Wielkopolsce, szczególnie losy J. A. Komeńskiego i osób z jego otoczenia.

Członkom HG nie obca była również problematyka historii sztuki. W połowie lat 90-tych administracja pruska poleciła urzędnikowi budowlanemu J. Kohtemu (działaczowi HG) sporządzenie wykazu zabytków w pro-

⁴² T. Wotschke, *Geschichte der Reformation in Polen*. Posen 1911; tenże, *Die Reformation im Lande Posen*. Posen 1913; Zestaw publikacji T. Wotschkego zamieszczono w „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift in Polen” 1928(12) i „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift im Wartheland” 1940, H. 1.

⁴³ H. Barycz, *op. cit.*, s. 117.

⁴⁴ A. Wojtkowski, *op. cit.*, s. 197. Zestaw publikacji W. Bickericha zamieszczono w „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift in Polen” 1928(12).

wincji, który polska opinia publiczna oceniła jako niezwykle ważne i zasługujące na uwagę wydawnictwa⁴⁵. Tematykę tę podejmowali także dyrektor *Kaiser-Friedrich-Museum* L. Kämmerer i radca budowlany P. Gräf.

Analiza zawodów wykonywanych przez osoby należące do stowarzyszenia pozwala na następujące stwierdzenie: różnorodność profesji wywarła decydujący wpływ na tak szeroki i wielotematyczny zakres problematyki tworzącej dorobek naukowy HG. Obok archiwistów, piszących fachowe rozprawy źródłoznawcze, zawodowych historyków, nauczycieli historii i literatury, zainteresowanych życiem literackim Wielkopolski, występowali pastory, doskonale nieraz obeznani z zawiłymi kwestiami teologicznymi, rabini, urzędnicy budowlani, architekci zorientowani w dziejach sztuki, urzędnicy sądowi, badający ustrój prawny, lekarze, zajmujący się dziejami służby zdrowia, wojskowi, analizujący zagadnienia militarne. Wszyscy oni reprezentowali wiele różnych dziedzin życia i dzięki temu stworzyli na łamach czasopism historycznych dość wszechstronny, aczkolwiek zróżnicowany pod względem jakości obraz przeszłości regionu, choć przede wszystkim uwzględniający jego niemieckie tradycje.

Twórczość literacka pod auspicjami poznańskiego Towarzystwa Historycznego przyniosła duży postęp wiedzy o Wielkopolsce. Dotyczy to prac z dziejów reformacji, dziejów miast i życia miejskiego. W okresie międzywojennym przedstawiciele nauki polskiej twierdzili, że jest to dorobek, z którego warto korzystać⁴⁶. Wedle opinii K. Tymienieckiego poziom rozpraw był nierówny. „Trwalsze znaczenie posiadały zwłaszcza wydawnictwa źródłowe i monograficzne studia, wymagające jednak również dość licznych sprostowań i uzupełnień w dziedzinie oceny niemieczyny w średniowiecznym Poznaniu”⁴⁷.

Autorzy, jak zapewnia R. Prümers, starali się trzymać z dala od narodowych uprzedzeń i służyć tylko prawdzie historycznej. Zaciążył jednakże nad nimi klimat epoki. Nie potrafili oni uwolnić się niejednokrotnie od nacjonalistycznego spojrzenia. Dokumentowanie niemieckich zaślóg dla Poznańskiego sprzyjało w pewnym sensie powstawaniu wrażeń o usprawiedliwionej obecności państwa pruskiego na tych ziemiach. W świadomości historyków nastąpiło jakby przedawnienie, czy zapomnienie przestępstw rozbiorowych. Fakt ten był, wydaje się, już zadomowiony w niemieckiej świadomości narodowej i historycznej. Mając na uwa-

⁴⁵ „Kurier Poznański” nr 69, 1895, s. 4.

⁴⁶ H. Barycz, *op. cit.*, s. 101; K. Kaczmarek, *op. cit.*, ss. 159-162; tenże, *Historiografia niemiecka w Wielkopolsce*. „Roczniki Historyczne” 1925(1), ss. 276-277.

⁴⁷ K. Tymieniecki, *Wspomnienia z jesieni 1939*. Wrocław 1972, s. 281.

dze powyższe zjawisko, bardziej zrozumiały stały się sens wywodów bawarskich członków HG.

Grupa wiodąca z A. Warschauerem, R. Prümersem, A. Składnym i innymi dążyła do zachowania neutralnego stanowiska wobec zaostrzającej się sytuacji politycznej. Nie aprobowali oni nacjonalistycznych poglądów części swoich ziomków. Polaków pragnęli widzieć jako lojalnych obywateli pruskich. Działalność Towarzystwa Historycznego przyczyniała się niewątpliwie do ożywienia życia kulturalnego w Poznańskim, choć trzeba stwierdzić, że służyła ona ludności niemieckiej. Aktywność kulturalna HG była istotnym czynnikiem integrowania społeczności niemieckiej w Poznańskim, zarówno poprzez formy organizacyjne, jak i przez rozbudzenie patriotycznego nastawienia wobec lokalnej ojczyzny — *Heimatu*. Poprzez ożywione kontakty z licznymi organizacjami historycznymi, przede wszystkim w Niemczech, stowarzyszenie poznańskie przybliżyło szerszej publiczności dzieje stosunków polsko-niemieckich. Warto dodać, że Towarzystwo Historyczne było najsilniejszą niemiecką instytucją naukową i kulturalną w Poznańskim.